Nr. 232 SOSNOWIEC środa dnia 17 października 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Ustanowienie Rady Regencyjnej.

Doniesienie Biura „BTW"

Do Jego Ekscelencji generał-gubernatora warszawskiego gen.-piechoty v. Beselera nadeszła w dniu dzisiejszym depesza treści następującej:

„W porozumieniu z moim Najjaśniejszym sprzymierzeńcem J. C. M cesarz m Austrji, apostolskim królem Węgier, uważam za wskazane, w myśl art I go patentu z dnia 12 października 1917. wprowadzić w urząd członków Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego: arcybiskupa metropolitę ks. Aleksandra Kakowskiego, dotychczasowego prezydenta miasta Warszawy, księcia Lubomirskiego i właściciela ziemskiego Józefa Ostrowskiego.

Równocześnie polecam panu wspólnie z c. k. generał gubernatorem wojennym, hr. Szeptyckim, wprowadzić w wykonanie akt ten.

WILHELM I. R.".

Obchód Kościuszkowski w Sosnowcu.

Dzień 14 października — to dzień epokowy w dziejach odradzającej się Ojczyzny. Z krańca po kraniec naszej Polskiej Ziemicy rozbrzmiewały głosy uwielbienia na cześć Bohatera w chłopskiej siermiędze, który z ludem i dla ludu przelewał krew ofiarną. Wszyscy obywatele, w piersi których polskie uderzają serca, stanęli jak jeden mąż do apelu, aby uczcić Zartwychwstanie Idei Kościuszkowskiej, która w czasie stuletniej niewoli świeciła nam jako jasna gwiazda Nadziei, a w dobie obecnej poczyna przybierać kształty rzeczywistości, wołając w głos: Jesteśmy narodem żywym i prawo do życia mającym. Dzień 14-go października—to wielkie święto naszej samodzielności narodowej.

Hen, od wód Bałtyku po sine Karpat szczyty zamigotały w słońcu biało-czerwone proporce i sztandary... zabiły świątyń dzwony i popłynęły pod stropy Niebios hejnały i hymny na chwałę Bohatera i odradzającej się Ojczyzny. W ogólno narodowym przejawie uczuć robotnicze Zagłębie nie pozostało na szarym końcu. Miasto nasze, na rubieży trojga mocarstw położone, z niezwykłą okazałością zamanifestowało ideową łączność z narodem. Już od wczesnego poranku ulice przybrały wygląd świąteczny: niemal wszystkie domy zdobiły biało-czerwone flagi, w oknach widniały godła narodowe, chorągiewki, portrety Kościuszki, nalepki—każdy w miarę sił i środków pragnął uczcić jak najokazalej ten dzień uroczysty. Na ruchliwszych ulicach sprzedawano znaczek z podobizną Kościuszki, chętnie nabywany przez przechodniów, podążających do kościoła. Już od godz. 9 poczęły przeciągać ulicami Stowarzyszenia, delegacje, cechy, udając się na miejsce zbiórki przed kościołem. O godz. 10 zgromadziły się już wszystkie korporacje, w bocznych ulicach stanęły w szeregach szkoły i młódź harcerska, wkrótce przybyły również naczelne instytucje miejskie i na dany trąbką znak niezliczony szereg sztandarów i wieńców począł się zbliżać do bram kościelnych.

W kościele.

Uroczysty wygląd przybrała świątynia, gdy nawę główną wypełniły barwne sztandary i wspaniałe wieńce. Słowem pasterskiem powitał zebranych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa ks. prob. Plenkiewicz.

„Przez pamięć Bohatera i przez westchnienia uciśnionych błagamy cię Boże i Panie o ziszczenie naszych najgorętszych życzeń"—prawił czcigodny kaznodzieja, krzepiąc otuchą serca wiernych; poczem w pięknych słowach rozwinął chrześcjańską sentencję modlitwy i czynu, zachęcając zebranych do wstępowania w ślady Bohatera, do zwyciężania samego siebie przez czyn i poświęcenie, bo Polska cała, jak długa i szeroka, musi być bohaterską, aby powstała i była niepodległą. Sumę celebrował ks. prob. Pędzich. Pienia religijne wykonały chóry kościelne pod batutą p. Lewandowskiego, tudzież p. Bol. Mazurkiewicz odegrał solo na skrzypcach „Andante funebre" i „Andaute patetico". Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Poczem delegacje jęły kolejno opuszczać świątynię, udając się na zgóry oznaczone miejsca.

Pochód.

Zagrała trąbka sygnałowa... Zafurkotały sztandary, pochyliły się drzewca i pochód ruszył. W powodzi blasku słonecznego, przy dźwiękach orkiestr w majestatycznym ordynku przesuwała się barwna wstęga pochodu. Na czele komitet O. K. — ks. prob. Pędzich w szatach liturgicznych oraz miejscowe duchowieństwo w komżach, z widomym symbolem swego posłannictwa znakiem Męki Pańskiej, następnie przedstawiciele władz państwowych polskich, Rada Miejscowa Opiekuńcza i Rada Miejska, sędziwi bohaterzy 63 r. pod wodzą weterana-porucznika p. K. Kaszyńskiego, za nimi zuchy-harcerze tudzież szeregi młodzieży szkolnej, a dalej wyciągnięte nieskończenie długim sznurem niemal wszystkie znajdujące się w naszem mieście stowarzyszenia, instytucje, cechy, związki, korporacje itp. itp.

Z dumą szlachetną na czole, z dreszczem uwielbienia w łonie podążały wszystkie stany złożyć hołd Naczelnikowi, pragnąc zadokumentować przed światem, że rdza stuletniej niewoli nie zniweczyła ogniw naszej łączności narodowej, że wszystkie serca polskie ożywia jedno pragnienie i jedna nadzieja pokrzepia. „Jeszcze Polska nie zginęła" — grzmiały dźwięki orkiestry, a na sztandarach, igrających z wiatrem, białe orły, jakgdyby załopotały struchlałemi skrzydły, aby lot górny rozwinąć ponad ziemią mogił i krzyżów, ponad ziemią dawnych Piastów, Jagiellonów.

Po przejściu ul. Sienkiewicza, pochód skierował się się ul. Główną do pomnika Tadeusza Kościuszki, wzniesionego na placu przy zbiegu ul. Browarnej i Szerokiej.

Odsłonięcie pomnika.

Nie z marmuru, ani spiżu, ale z głazu rodzimego wyciosanym obeliskiem uczciło miasto nasze pamięć Wielkiego Bohatera. Ten szary kamień z popiersiem Tadeusza Kościuszki, zaprawdę milszy i droższy nam się wydaje, niż bronzowe posągi muzealne. Zaliż można uczcić lepiej pamięć Bohatera, który drogą prawości szedł przez życie i prostotą serca ludu zjednywał?...

Po zsunięciu zasłony z pomnika przez prezesa Kmitetu O. K. p. Kreczmara, ceremonji poświęcenia dokonał ks. prob. Pędzich, poczem chóry połączonych Tow. śpiewaczych i chóry młodzieży szkolnej wykonały pod dyr. p. Powiadowskiego hymn „Boże coś Polskę".

Następnie ks. prob. Pędzich wystąpił z okolicznościową przemową, wygłaszając na wstępie metaforę: „Bóg wielbiony jest przez świętych, a naród wielbiony jest przez wielkich mężów swoich". „Dzisiaj stanęliśmy u pomnika, aby uczcić pamięć Wielkiego Męża, który pragnął ocalić Ojczyznę od zguby. Bóg stworzył narody i dał im moc rozwoju. Narodowi Polskiemu, który przez tyle lat cierpiał nie sądzone jest zginąć z oblicza ziemi, skoro ma tak wielkich przewodników duchowych. Dalsza część przemowy poświęcona była wzniosłym przymiotom ducha Kościuszki, które powinny nam służyć wzorem religijności i poświęcenia.

Następną przemowę wygłosił p. Kreczmar: „Z pożogi, z odmętu huraganu dziejów, jaki przeżywamy, idzie ku nam z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej ziszczenie marzeń kilku pokoleń. Pokolenia za pokoleniem z rozpaczą w sercu, ale z zaciśniętą pięścią, ale z wiarą w duszy — rosły, rozwijały się i przetrwały do tej pory. Jesteśmy narodem, mamy prawo do bytu samodzielnego, bo mamy środki i siły. Stajemy przed światem nie z żebraczemi sakwami, lecz jako naród z tysiącletnią kulturą i historją narodową. Stajemy jako równy z równymi, wołając: *„Fiat justicia"* (niech się stanie sprawiedliwość). Stuletnią rocznicę zgonu Naczelnika obchodzimy dziś z radością i weselem, bo imię Jego jest symbolem, jaką Polska być chciała w końcu XVIII stulecia i jaką chce być w przyszłości. Cały żywot Kościuszki to nieprzerwane pasmo poświęceń i miłości ofiarnej".

Dalej Sz. mówca w górnych słowach przedstawił bohaterskie czyny duchowego Wodza narodu, który jest dla nas „złotym aniołem w Ojczyźnie na straży". Barwny wątek opowieści przewijał się od walk w Ameryce po przez pełne chwały pola Racławic, przez krwią ofiarną zroszone Maciejowice, aż do ostatnich chwil osamotnionego żywota w Solurze. Piękną i pełną gorących uczuć przemowę zakończył p. Kreczmar okrzykiem: „Niech żyje pamięć Kościuszki w narodzie".

Składanie wieńców.

Po przemowach połączone chóry: T-wa „Lutnia", Domu Ludowego, T-wa muzycznego, szkół średnich męskich i żeńskich, liczące ogółem około tysiąca osób, wykonały pod batutą p. Jakubowicza pieśń: „Patrz Kościuszko na nas z nieba". W czasie śpiewu do pomnika podchodziły kolejno delegacje stowarzyszeń i istytucji, składając piękne wieńce i pamiątkowe dary, z których na wyróżnienie zasługuje mała armatka, ofiarowana przez X drużynę harcerzy Szkoły handlowej im. Staszyca, tudzież wieniec metalowy Tow. pracowników „Fitzner i Gampner".

Na zakończenie uroczystości połączone chóry wykonały nasz ulubiony hymn bohaterski: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Dzień 15 października.

W dniu wczorajszym o godz. 9 i pół rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Bohatera. Udział w uroczystości wzięły liczne delegacje ze sztandarami, przewiązanymi krepą na znak żałoby. Pośrodku kościoła ustawiony był katafalk pięknie przybrany zielenią. Mszę św. odprawił ksiądz prob. Plenkiewicz. Pienia religijne wykonały chóry kościelne pod batutą p. Lewandowskiego. Wzniosłą przemowę do zebranych wygłosił ks. prefekt Rydzy, wzywając lud roboczy Zagłębia, aby nie pozostał głuchy na głos Naczelnika i jednoczył się zwartymi szeregi pod narodowem sztandarem. Straż honorową przy katafalku pełnili weterani 63 r. Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

O godzinie 11-ej przed południem w pięknie przybranej zielenią sali odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, które wobec władz państwowych polskich, delegacji różnych instytucji i licznie zebranej publiczności zagaił wice-przewodniczący p. Borowski piękną przemową na cześć Bohatera. Następną przemowę wygłosił dr. Falkowski, rozwijając szczytną ideę samookreślenia narodów, której hołdował Tadeusz Kościuszko. Dalej wygłosili okolicznościowe przemowy radni: Jankowski, Kwiatek i Dziurzyski.

Do prezydjum wpłynął nagły wniosek Magistratu o wyasygnowanie pewnej kwoty na fundusz ogólno-narodowy,

przeznaczony dla uczczenia pamięci Bohatera. Referent wniosku p. Kuliński oświadczył, iż prezydjum Rady projektuje na ten cel ofiarować 3000 mk. Wniosek Magistratu, uzupełniony przez prezydjum radni przyjęli prawie jednogłośnie, z wyjątkiem r. Judenherza, który głosował przeciw wnioskowi,

Zamykając uroczyste posiedzenie, przewodniczący wzniósł okrzyk: „Pamięć nieśmiertelnego Bohatera niech żyje w narodzie" !

— **Od Redakcji.** Uzupełniające sprawozdanie z przebiegu uroczystości w dn. 15 października, jak również recenzje teatralne, ze względów technicznych odkładamy do następnego numeru naszego pisma.

Rocznica Kościuszkowska.

RAPPERSWYL, (BTW.) W niedzielę odbyło się w kościele katolickim nabożeństwo uroczyste, podczas którego proboszcz Braendli miał kazanie na temat stosunku wzajemnego patrjotyzmu i religji. Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto, w którym wzięła udział młodzież szkolna ze sztandarami polskimi.

Przybyły liczne delegacje polskie z całej Szwajcarji.

POZNAŃ, (BTW.) Wczoraj w katedrze miejscowej odbyło się z powodu stuletniej rocznicy śmierci Kościuszki uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział wszystkie korporacje i związki polskie oraz tysiące polaków. Celebrantem był arcybiskup Dalbor. Wieczorem w teatrze odbyło się przedstawienie uroczyste. W sklepach polskich wystawiono podobiznę bohatera. Ludność przystroiła się w znaczki kościuszkowskie.

Wczoraj odbył się też obchód rocznicy kościuszkowskiej w Gnieźnie.

Z widowni wydarzeń.

Cele wojenne Ameryki.

BERLIN. Z Berna donoszą do „Berliner Abendpost": Wciąż wzrastające żądanie, aby Ameryka jasno sformułowała swe cele wojenne, zniewoliło departament stanu kilkakrotnie do składania przedstawicielom prasy deklaracji odpowiednich. Jedna z informacji takich, podana przez bostoński „Monitor" brzmi, jak następuje: „Wygramy wojnę. Stany Zjednoczone nie biorą w rachubę żadnego innego wyjścia. Pod słowem: zwycięstwo, rozumiemy osiągnięcie takich stosunków pomiędzy narodami, jakie odpowiadają ideałowi, postawionemu przez prezydenta Wilsona. Polityka prezydenta nie dąży do odwetu, jeno do pozyskania zwrotu strat za istotne zniszczenie. Wiedzą o tem dobrze narody koalicji. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przeświadczony, że koalicja wkońcu zajmie to samo stanowisko".

O Alzację i Lotaryngję.

KOLONJA. „Koeln. Ztg." pisze z powodu oświadczenia Asquitha:

Szczególnie uderzającem jest w tej utrzymanej w tonie i spokojnej mowie, że Asquith żądnia swe bezwarunkowego zwrócenia Francji Alzacji i Lotaryngji osłabił, wyrażając się, iż zapytywano Niemcy, czy są skłonne do jakichkolwiek ustępstw w sprawie alzacko-lotaryńskiej.

Ustąpienie sekretarza stanu v. Capelle.

BERLIN. Na czele wydania wieczornego „Lokalanzeiger donosi: Sekretarz stanu marynarki państwowej, v. Capelle, doręczył podanie o dymisję, wyłuszczając powody swej prośby.

Belgja prze do pokoju.

BERN. Dzienniki szwajcarskie donoszą: O dążeniach pokojowych oficjalnych kół belgijskich, donoszą z Havru, co następuje:

Obecnie jest już rzeczą postanowioną, że do Rzymu uda się misja polityków belgijskich pod kierownictwem prezesa ministrów Broquevile. Twierdzą z całą pewnością, iż część misji przyjętą zostanie również przez Ojca św. Najważniejszym punktem, który ma być poruszony w Watykanie jest sprawa przyszłości Belgji.

Deklaracja rządu włoskiego.

ZURYCH (BTW.). Medjolański „Corriere della Sera" donosi z Rzymu: Rząd włoski złoży w izbie poselskiej przygotowaną już deklarację, jako odpowiedź na mowę sekretarza stanu Kühlmanna. Rząd oświadczy w niej, że jest zdecydowany prowadzić nadal wojnę i nie wcześniej złożyć broń, aż będą zrealizowane wszystkie cele wojenne koalicji.

Z parlamentu austrjackiego.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa austrjackiej Izby posłów przyjęła żądane przez gabinet prowizorjum budżetowe. Za przyjęciem głosowali polacy, związek niemiecko-narodowy i klub chrześcijańsko-socjalny. Opozycję tworzyli Czesi, Rusini i Chorwaci.

Zagrożona Estlandja.

PETERSBURG (BTW). Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Półurzędowe sprawozdanie o lądowaniu niemców na wyspach Oesel i Dago oświadcza, iż nieprzyjaciel oddawna już szykował się do tej akcji, której sprzyjało osłabienie rosyjskiej służby strażniczej.

Niepokój w rządzie rosyjskim.

PETERSBURG, (BTW.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Wśród rządu prowizorycznego zapanował wielki niepokój na wieść o zajęciu przez niemców wysp Oesel i Dago.

Minister marynarki, Werderewskij, natychmiast po swoim powrocie z kwatery głównej, złożył rządowi sprawozdanie o sytuacji, jaka się wytworzyła na froncie po lądowaniu niemców.

Rząd postanowił natychmiast wszelkie rozporządzalne siły przekazać organizacji obrony krajowej.

Z kraju

* **Stanowisko prezydenta i burmistrzów.** Z kancelarji prezydenta m. st. Warszawy otrzymano komunikat następujący:

„Z powodu ukazania się w niektórych pismach codziennych wzmianki o ustąpieniu księcia Zdzisława Lubomirskiego ze stanowiska prezydenta miasta, mamy zaszczyt przesłać wyjaśnienie następujące:

„Rada miejska na posiedzeniu w d. 24 września r. b. uchwaliła wniosek, aby w przyszłości prezydenci miast i burmistrze na stanowiska swe nie byli mianowani przez władze okupacyjne, lecz wybierani przez radę miejską, przyczem prezydenta miasta zatwierdzać będzie naczelna władza państwowa polska. Prezydent miasta oświadczył wówczas w imieniu swojem i burmistrzów że solidaryzują się najzupełniej z zasadą postawioną i dla ułatwienia sprawy tak prezydent, jak i burmistrzowie złożą swe mandaty do rąk odpowiednich władz, zastrzegając naturalnie, że będą pełnili swoje obowiązki do chwili ostatecznego załatwienia sprawy i wyznaczenia następców.

* **Rada Regencyjna zatwierdza wyroki śmierci.** Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce, publikuje rozporządzenie w sprawie zatwierdzania wyroków śmierci i wykonywania prawa łaski. Na podstawie upoważnienia Jego Cesarskiej Mości, danego w najwyższym rozkazie, czyniąc zadość życzeniu Tymczasowej Rady Stanu, zarządza się w obszarach Polski, podległych austro-węgierskiemu zarządowi wojskowemu co następuje: Rada regencyjna ma prawo zatwierdzać wyroki śmierci, wydane przez królewskie polskie sądy, i prawo ułaskawiania osób, skazanych na śmierć przez te sądy.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.